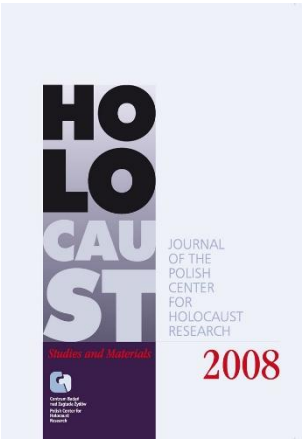


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

2008

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Against a Brick Wall. Interventions of Kazimierz Papee, the Polish Ambassador at the Holy See with Regard to German Crimes in Poland, November 1942–January 1943

Dariusz Libionka
Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

libion@wp.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0180-6463

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.83
Strony/Pages: 270-293

CC BY

OPEN ACCESS

Dariusz Libionka

Głową w mur. Interwencje Kazimierza Papée, polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, w sprawie zbrodni niemieckich w Polsce, listopad 1942–styczeń 1943[1]

Niedwuznacznie wysunąłem problem odpowiedzialności ciążącej osobiście na Papieżu w stosunku do przyszłości. Każde słowo wypowiedziane przez Ojca św. będzie kiedyś przez historię analizowane i komentowane.

(Sprawozdanie Kazimierza Papée
z audiencji u Piusa XII, 23 I 1943)

2 stycznia 1943 roku prezydent RP Władysław Raczkiewicz za pośrednictwem Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej wystosował telegram do Piusa XII. W dramatycznych słowach opisywał w nim narastanie niemieckiego terroru na okupowanych ziemiach polskich i apelował o moralne wsparcie: „Ostatnie tygodnie upływającego roku przyniosły z Polski nowe wstrząsające wiadomości. Terror, którego ofiarą stały się od lat czterech wszystkie warstwy i odłamy społeczeństwa polskiego, przybrał formy przerażające nie tylko wymyślnym okrucieństwem stosowanych metod, ale także rozległością zasięgu. Eksterminacja Żydów – a wśród nich wielu osób rasy semickiej, lecz wyznania chrześcijańskiego – okazała się pierwszą próbą stosowania systematycznie i niemal naukowo zorganizowanego mordu masowego". Los polskich Żydów miał być zapowiedzią fizycznej eksterminacji narodu polskiego, czego dowodem miała być postępująca akcja wysiedleńcza na Zamojszczyźnie. Prezydent zwracał się do papieża z prośbą o „głos jasno i wyraźnie wskazujący na zło i potępiający tych, co jemu służą". I jakby uprzedzając argumenty Stolicy Apostolskiej przeciwko takiej interwencji, powoływał się na bohaterską postawę polskich środowisk katolickich: „Jestem przeświadczony, że właśnie umocnienie go [narodu polskiego – *D. L.*] w wierze, że prawo Boże nie zna kompromisów i wyższe jest nad przemijające względy ludzkie, wzmoże w nim hart do dalszego wytrwania. Utrzyma ono w nim tego ducha nadprzyrodzonej niemal odwagi, który pozwolił katolikom polskim w Warszawie podnieść w imię zasad chrześcijańskich protest przeciw poniewieraniu i mordowaniu Żydów, nie bacząc na to, że

[1] Serdecznie dziękuję Witoldowi Mędykowskiemu i Larry'emu Weinbaumowi za pomoc w skompletowaniu literatury przedmiotu.

każde słowo odezwy ściągnąć mogło na nich okrutne represje”[2]. Chodziło tu naturalnie o ulotkę *Protest* wydaną przez Front Odrodzenia Polski z datą 11 sierpnia 1942 roku w reakcji na „wielką akcję” w getcie warszawskim.

Data wysłania tego listu i nawiązanie do ulotki napisanej przez katolicką pisarkę Zofię Kossak-Szczucką nie były bynajmniej przypadkowe. Polskie władze na uchodźstwie, podobnie jak inne rządy alianckie, doskonale się orientowały w strategii obranej przez Piusa XII wobec toczącego się konfliktu. Przekonanie o głębokim rozdarciu i niezdecydowaniu czynników watykańskich opierało się na analizie polityki watykańskiej oraz rozmowach i spotkaniach z papieżem i jego najbliższymi współpracownikami (sekretarzem stanu kardynałem Luigim Maglionem i kardynałami Domenikiem Tardinim i Giovannim B. Montinim) i prowadzonych przez ambasadora brytyjskiego przy Watykanie D’Arcy’ego Osborne’a[3], ambasadora amerykańskiego Harolda Tittmanna, a zwłaszcza specjalnego wysłannika prezydenta Franklina D. Roosevelta Myrona Taylora. Ten ostatni starał się nie tylko nakłonić czynniki watykańskie do jednoznacznej wypowiedzi na temat ofiar wojny, w tym Żydów[4], ale również zweryfikować informacje dotyczące eksterminacji Żydów polskich i europejskich, które rząd amerykański otrzymał od środowisk żydowskich w Genewie[5]. Jego misja zakończyła się niepowodzeniem: informacje nie zostały potwierdzone[6]. Pod koniec listopada 1942 roku, po podaniu przez rząd polski do wiadomości publicznej materiałów przywiezionych przez

---

[2] Pełny tekst zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. VI. *Uzupełnienia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 281–282.

[3] Już w lipcu 1942 roku brytyjski dyplomata prosił o zajęcie jednoznacznego stanowiska w sprawach polskich. Odpowiedzią było stwierdzenie, że papież wypowiadał się już w tej sprawie. Sugestie dotyczące potępienia zbrodni na Żydach powtarzały się w następnych tygodniach wielokrotnie. Więcej na ten temat: O. Chadwick, *Britain and the Vatican during the Second World War*, Cambridge 1986, s. 212, 215.

[4] Była to jego trzecia z kolei misja (17–28 IX 1942) do Watykanu. Oto fragment zapisu audiencji Myrona Taylora u kardynała Luigiego Maglionego z 25 IX 1942 roku: „Ambasador Taylor stated that there is a general impression, not only in America, but also in Europe and elsewhere – an impression of which His Excellency has personally seen much evidence – that the Holy Father should again speak out against the inhuman treatment of refugees and hostages, and especially of the Jews – in occupied territories. Mr. Taylor also pointed out that the general call for a statement from His Holiness comes not only from Catholics but from Protestants as well, and added that he had heard it in America, Lisbon, in Madrid, and anywhere that he has gone in recent months. His Eminence, in reply, declared that the Holy See has been working incessantly for the relief of the unfortunate peoples of the occupied countries and very particularly for refugees and for the Jews. The Secretariat of State and other Vatican agencies, he said, are constantly devoting themselves to these problems. […] Furthermore, Cardinal Maglione declared […] His Holiness has on many occasions condemned this treatment of peoples and individuals and had declared that the blessing or the malediction of Almighty God would descent upon rulers according to the manner in which they treat the people under their rule” [Memorandum of conference between the Cardinal Secretary of State Maglione and Myron Taylor, 25 IX 1942, dokument dostępny na stronie internetowej: http://www.fdrlibrary.marist.edu/psf/box52/a467r01.html].

[5] Zob. D. Wyman, *Pozostawieni własnemu losowi. Ameryka wobec Holocaustu*, Warszawa 1994, s. 67–73.

[6] Poinformowano Amerykanów, iż do Watykanu dotarły co prawda wieści o „surowych zaostrzeniach” wobec Żydów, ale ich weryfikacja nie jest możliwa (zob. D. Wyman, *op. cit.*, s. 76).

kuriera Jana Karskiego, sprawa została zresztą ostatecznie rozstrzygnięta; dzięki działaniom dyplomatycznym i propagandowym państw koalicji dokładna wiedza na ten temat stała się powszechna[7].

Gorączkowe zabiegi dyplomatyczne przedstawicieli państw alianckich w Watykanie nie przyniosły, jak wiadomo, wymiernych efektów. Przeciwnie, orędzie wigilijne wygłoszone przez papieża 24 grudnia 1942 roku, po którym wiele sobie obiecywano, pod względem treści i formy zostało zredagowane w charakterystyczny dla Piusa XII sposób. Papież niezwykle ogólnikowo i niejasno, w dodatku dopiero w końcowej partii swego długiego i wielowątkowego wystąpienia, odniósł się do ofiar wojny: „Układy międzynarodowe zmierzające do uczynienia wojny mniej nieludzką, ograniczające ją do samych walczących, przepisujące normy okupacji i więzienia zwyciężonych, pozostały martwą literą w wielu krajach: i któż dostrzec może koniec tego postępującego pogorszenia!". W tym kontekście wspomniał o żołnierzach poległych na frontach, cierpieniach ich rodzin oraz emigrantów (tych, których „huragan wojny wyrwał z ziemi ojczystej i rozproszył po obcej ziemi"), po czym stwierdził: „To życzenie winna ludzkość setkom tysięcy ludzi, którzy bez żadnej własnej winy, często tylko z powodu swojej narodowości lub rasy[8], zostali przeznaczeni na śmierć lub na powolną zagładę". Na koniec wspomniał o ofiarach bombardowań[9]. Słowa: Polacy, Żydzi, Niemcy nie padły.

Zdawkowość owych kluczowych partii orędzia wywołała głębokie i powszechne rozczarowanie dyplomatów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. W literaturze naukowej cytowane są głównie oceny przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii. Ambasador amerykański Harold Tittmann w telegramie do ministra spraw zagranicznych USA Cordela Hulla pisał: „Co się tyczy przemówienia o okazji Bożego Narodzenia, to papież zrobił na mnie wrażenie człowieka szczerze przekonanego, iż wypowiedział się dostatecznie jasno, by zadowolić tych wszystkich, którzy w przeszłości domagali się od niego słów potępienia zbrodni narodowosocjalistycznych. Wydawał się zdumiony, gdy powiedziałem mu, że nie wszyscy są tego zdania. W jego mniemaniu jest dla całego świata oczywiste, że mówiąc o setkach pomordowanych, niekiedy jedynie ze względów narodowych i narodowościowych, miał na uwadze Polaków, Żydów i zakładników. Powiedział mi, że mówiąc o okropnościach wojny, nie mógł wymienić nazistów bez wspominania o bolszewikach, a to z pewnością nie spodobałoby się aliantom. Powiedział także, że obawia się, iż informacje aliantów na temat potworności były,

---

[7] 10 XII 1942 roku polski minister spraw zagranicznych przesłał rządom sprzymierzonych notę na temat eksterminacji Żydów w Polsce. Tydzień później rządy Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Polski, USA, Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, ZSRR, Jugosławii i Francuskiego Komitetu Narodowego wydały oświadczenie w tej sprawie (oba dokumenty: W. Bartoszewski, Z. Lewinówna (red.), *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Kraków 1969, s. 107–114).

[8] Zdaniem Susan Zuccotti (*Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy*, New Haven–London 2000, s. 1 i 329) Pius XII nigdy nie użył słowa „rasa". Włoskie słowo *stirpe* tłumaczyć należy jako „pochodzenie". Zarzuca ona błąd w tłumaczeniu Józefowi Lichtenowi (chodzi o jego tekst pochodzący z 1963 roku); jednak i we wcześniejszych polskich tłumaczeniach stosowano słowo „rasa".

[9] Z orędzia radiowego w Wigilię Bożego Narodzenia, cyt. za *Pius XII a Polska, 1939–1949, Przemówienia, listy, komentarze*, oprac. K. Papée, Rzym 1954, s. 57.

a jakże, niestety prawdziwe, chociaż z jego postawy wywnioskowałem – tak jak on widzi te rzeczy, był w nich pewien element przesady na użytek propagandy”[10]. Jednak w liście przesłanym na ręce papieża przez prezydenta USA 31 grudnia 1942 roku sprawa ta została poruszona w sposób niezwykle delikatny[11].

Inaczej te sprawy widzieli Polacy. Jak wynika z publikowanych tu dokumentów, oceny polskiego ambasadora przy Watykanie Kazimierza Papée nie odbiegały od ocen jego amerykańskich i brytyjskich kolegów. W polskim Londynie zawód był tym większy, że spodziewano się wyraźnej i dobitnej wypowiedzi w sprawach polskich. Tymczasem słowa papieża były ogólnikowe i mało zrozumiałe. Świadczy o tym fakt, iż redaktorzy polskiej prasy, zarówno tej wychodzącej w Londynie, jak i prasy konspiracyjnej, mieli trudności z recepcją orędzia, a na fragmenty nawiązujące zdaniem papieża do sytuacji w Polsce nawet nie zwrócili uwagi[12]. Nie dość na tym: „Biuletyn Informacyjny”, organ prasowy Komendy Głównej Armii Krajowej, zamieścił notę na temat

---

[10] Cyt. za: C. Falconi, *The Silence of Pius XII*, Boston–Toronto 1970, s. 208. Zob. też Z. Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski, 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 327; tutaj bez dwóch ostatnich zdań. Na temat oceny postawy papieża przez ambasadora brytyjskiego Osborne’a zob. O. Chadwick, *op. cit*., s. 220 i J. Cornwell, *Papież Hitlera. Tajemnicza historia Piusa XII*, Warszawa 2000, s. 351–352.

[11] Niemniej papież czuł się w obowiązku raz jeszcze zapewnić o swoich staraniach: „We are not inactive. […] that it is Our undeviating program to do everything In Our power to alleviate the countless sufferings arising from this tragic conflict: sufferings of the prisoners and of the wounded, of families in fear and trembling over the fate of theirs loves ones, of entire peoples subjected to limitless privations and hardships: sufferings of the aged, of women, of children who at that moment’s notice find themselves deprived home and possessions” (List Piusa XII do prezydenta Roosevelta, 5 I 1943).

[12] O zupełnym niezrozumieniu intencji papieża wymownie świadczy artykuł opublikowany w londyńskim „Dzienniku Polskim”. Czytamy tu: „Ojciec Święty przemawiał w dzień wigilijny […]. Stwierdził on, że Kościół nie może pozostać głuchym w obliczu wojny, chociaż nie jest jego zadaniem branie w niej udziału. Papież jest stróżem porządku naturalnego i ponadnaturalnego i musiał dlatego domagać się stosowania praw, na których życie ludzkie jest oparte i na których podłożu wszelki nowy porządek w świecie będzie musiał być wzniesiony. Powstało nowe niebezpieczeństwo – dążenie do podporządkowania wszystkiego polityce, herezja państwa narodowego dążącego do poddania wszystkiego prawu ludzkiemu. Cały świat pożąda pokoju, ale pokój ten nie może być tylko pokojem zewnętrznym między narodami świata, lecz powinien być pokojem wewnętrznym opartym na jedności każdego z narodów. Pokój doskonały zdaje się panować jedynie na polu pracy. Kościół nie może ignorować, że robotnik ciągle jeszcze zwalcza ustroje będące nie naturalną przeszkodą, lecz przeszkodą stworzoną przez innych ludzi. Robotnik powinien uzyskać możliwość zdobycia prywatnej własności. Papież zaapelował do wszystkich, którzy pragną uwolnić się od błędów, by doszli do jedności, by naprawili warunki życia społecznego i by zakończyli ten »smutny okres strachu«. Droga do tego celu jest daleka i trudna, składa się ona z pięciu etapów. […] Ludzie pragnący pokoju powinni przyczynić się do powstania lepszego świata. Dotychczasowy społeczny porządek okazał się niezdolnym do zabezpieczenia pokoju” (*Trzy mowy*, „Dziennik Polski”, 28 XII 1942, nr 757, s. 1 i 4). Interpretacja orędzia w „Biuletynie Informacyjnym” była bardziej zbieżna z intencjami Piusa XII, ale i tutaj nie doszukano się przesłania skierowanego bezpośrednio do Polaków: „Tegoroczne orędzie Papieża jest wydarzeniem doniosłym. Jest ono jakby konstytucją państwową i społeczną o dążeniach na wskroś demokratycznych. Opiera się tak samo jak Karta Atlantycka na głównych filarach zdrowej demokracji: poszanowaniu praw jednostki i jej zabezpieczeniu moralnym i materialnym. Orędzie Ojca Świętego jest całkowitym zaprzeczeniem wszystkiego, co mieści w sobie pojęcie hitlerowskiego »nowego ładu« oraz potępieniem ustrojów totalistycznych” (*Orędzie papieża*, „Biuletyn Informacyjny”, 7 I 1943, nr 1).

oświadczenia przebywającego w Turcji prawosławnego biskupa grodzieńskiego Sawy potępiające politykę niemiecką wobec wyznawców prawosławia na okupowanych ziemiach polskich oraz jego błogosławieństwo dla prześladowanych współwyznawców. W enuncjacji tej znalazło się również stwierdzenie, że patriarcha ekumeniczny Konstantynopola nie uznaje zmian wprowadzonych przez władze okupacyjne. Redakcja komentowała: „oświadczenie biskupa [...] oraz stanowisko Patriarchy Kontantynopolitańskiego winny być przez nas zapamiętane. Przyjaciół poznaje się w biedzie”[13]. Była to, jak można sądzić, przejrzysta aluzja do milczenia Stolicy Apostolskiej w sprawach polskich. Tak też zresztą została niebawem odczytana przez obrońców racji Piusa XII ze Stronnictwa Narodowego[14].

W przeciwieństwie do wspomnianego już kurtuazyjnego listu Roosevelta skierowanego na ręce papieża, list prezydenta RP był nie tylko desperacką próbą zwrócenia uwagi Piusa XII na to, co dzieje się na ziemiach polskich. Warta przywołania jest opinia Carla Falconiego, jednego z pierwszych badaczy studiujących stosunki Polska–Watykan: „Jasnym jest, że każde słowo tego dokumentu jest pośrednią, ale jednak totalną krytyką powściągliwego i pokrętnego zachowania Piusa XII”[15]. Uświadomieniu papieżowi powagi sytuacji służyły również zabiegi polskiego ambasadora przy Watykanie. Kazimierz Papée (10 stycznia 1889–19 stycznia 1979) był wytrawnym dyplomatą, mającym za sobą pracę w MSZ (1923–1928) oraz na placówkach w Hadze, Berlinie, Sztokholmie, Ankarze, Tallinie, Królewcu (konsul generalny), Gdańsku (komisarz generalny RP). Bezpośrednio przed objęciem stanowiska w Watykanie (mianowany dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego 17 lipca 1939 roku) był posłem polskim w Pradze[16]. Od początku swego urzędowania Papée przedkładał w Sekretariacie Stanu materiały dotyczące spraw krajowych. Jeszcze w marcu 1941 roku przekazał opracowanie *The German New Order in Poland* zawierające dokładne informacje na temat położenia Żydów na ziemiach okupowanych[17]. Liczba takich interwencji zwiększyła się w drugiej

---

[13] *Oświadczenie biskupa Sawy*, „Biuletyn Informacyjny”, 31 XII 1942, nr 51.

[14] „Pius XII przemawiał nie okolicznościowo, tylko przemawiał na cały świat. Przemawiał jako potentat. Oficjalnie i z najwyższą na ziemi powagą. Przemawiał przez całe czterolecie wojny w imię narodu polskiego. Przemawiał i działał w jego imieniu. Ale to nie przyjaciel. Przyjaciół przecież poznaje się w nieszczęściu. A Pius XII w tym największym naszym dotychczasowym nieszczęściu dziejowym okazał się... o Boże! Jest coś potwornego w akcji antypapieskiej polskich podziemi. Jest coś przerażającego w tępocie bezkrytycyzmu polskiego katolicyzmu i niekatolicyzmu. Dzięki Bogu przebudzenie pierwsze już idzie. Szeregi katolickie organizują się. Jednostki zyskują przekonania. Potrzeba tylko odwagi. Kilka uderzeń mocnych w zmurszały pień antykościoła, a całe jego zakłamanie i okłamywanie rozleci się jak zgnilizna, gdy nań nastąpić stopą olbrzyma” (zob. [J. Warszawski], *Warszawa-Rzym 1939-43*, Centralny Wydział Propagandy Zarządu Głównego SN, s. 84).

[15] C. Falconi, *op. cit.*, s. 218.

[16] Wiele szczegółowych informacji na temat ambasady i jej funkcjonowania oraz jej archiwaliów podaje J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998. Z uwagi na zakreślone przez autora ramy czasowe tylko w niewielkim stopniu odnosi się do interesującego nas okresu (s. 9–15).

[17] Osobnym tematem jest kwestia przekazywania do Londynu informacji pozyskiwanych ze źródeł włoskich. Na przykład w marcu 1942 roku ambasador donosił: „Osoba polskiego pochodzenia, obecnie obywatelstwa włoskiego, która przebywała w Polsce, a mianowicie w Krakowie i Warszawie,

połowie 1942 roku i wpisywała się w działania propagandowo-informacyjne polskiego MSZ[18], choć, jak się okazuje, dużą część tych działań ambasador podejmował z własnej inicjatywy. 18 listopada ambasador pisał do ministra spraw zagranicznych, hrabiego Edwarda Raczyńskiego: „W związku z masową eksterminacją Żydów w Polsce interweniowałem szereg razy w Sekretariacie Stanu, przedkładając odpowiednie materiały. Między innymi 3 października, złożony został załączony memoriał[19] Monsiniorowi Giovanniemu B. Montiniemu[20]. Specjalny numer »Polish Fortnightly Review« z 15 lipca[21] poświęcony był częściowo prześladowaniom Żydów w Polsce, znalazł się w rękach papieża i Kardynała Sekretarza Stanu. Materiały propagandowe, dotyczące tej materii, które otrzymałem z Ministerstwa Informacji, rozeszły się po Watykanie i wśród kół katolickich Rzymu. Doszła do nas stosunkowo mała ilość egzemplarzy. Będę nadal informował Pana ministra o tej sprawie, specjalnie jeśli chodzi o reakcje Watykanu”[22].

* * *

Publikowane poniżej dokumenty dotyczą interwencji ambasadora u czynników watykańskich w sprawie niemieckiego terroru na ziemiach polskich. Wszystkie przechowywane są w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej AIP) w Londynie. Materiały te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza zawiera dokumenty

---

w kwietniu i maju br. opowiada, co następuje: […] Nasilenie terroru zwróciło się w ostatnich czasach szczególnie przeciw Żydom. W gettach warszawskim i krakowskim rozstrzeliwuje się podobno co dzień kilkudziesięciu ludzi. W samym Wilnie rozstrzelano podobno 25 000. Masowe mordy i egzekucje we Lwowie są rzeczą powszechnie znaną. Egzekucje eksterminacyjne odbyły się w Lublinie, Rzeszowie, Stanisławowie, Kołomyi, Kutach, Mielcu i wielu innych miastach i miasteczkach. Jeden z szefów gestapo w Polsce miał powiedzieć, że w ciągu br. musi ubyć w GG milion Żydów. Okrucieństwo i wyrafinowanie […] są nie do wiary” (AIP, A. 44.49/5, List do ministra spraw zagranicznych, 21 V 1942).

[18] 27 VIII 1942 roku MSZ skierowało memoriał do papieża z prośbą o moralne wsparcie dla Polski.

[19] Wedle rozdzielnika dokument ten został przekazany D. Tardiniemu. Zob. dok. nr 2.

[20] Giovanni B. Montini (1897–1978), szef II sekcji Sekretariatu Stanu. W 1963 roku wybrany na papieża (Paweł VI).

[21] *German Crimes Arraigned*, „Polish Fortnightly Review”, 15 VII 1942, nr 48. Na numer ten złożyły się następujące części: publiczne egzekucje, terror jako program, odpowiedzialność zbiorowa, obozy koncentracyjne, rezolucja Rady Narodowej z 8 VII 1942; konferencja prasowa w Ministerstwie Informacji (9 VII 1942), gdzie na temat spraw żydowskich wypowiadali się Ignacy Szwarzbart i Szmul Zygielbojm. Zawarte w wystąpieniu tego drugiego informacje pochodziły z materiałów polskich i żydowskich dostarczonych z kraju. Najważniejszy z nich był list Bundu do Rządu RP z 11 V 1942. (Zob. D. Stola, *Nadzieja i Zagłada. Ignacy Szwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa 1995, s. 161–162; D. Engel, *In the Shadow The Polish Government in Exile and the Jews, 1939–1942*, Chapel Hill–London 1987, s. 181–182). Numer kończyła audycja kardynała Arthura Hinsleya, arcybiskupa Westminsteru, na temat prześladowań Polaków i Żydów nadana 9 VII 1942. Hinsley powiedział m. in. „I am going to set down things which cannot be gainsaid concerning the barbarities of those tyrannous invaders in their treatment of Jews and Christians in Poland. […] In Poland alone the Nazis hale massacred 700 000 Jews since the outbreak of war. Must we not appeal to reason? A Jew is a man among rational civilized people no man may be condemned unless he is tried and found guilty. But the Nazis have done to death without the semblance of justice numberless innocent peoples of non-Aryan race. Innocent blood cries to heaven for vengeance; the Lord will reply in his own good time”.

[22] AIP, A. 44.49/6, Pismo ambasadora Papée do MSZ, 18 XI 1942, b. p.

mówiące o przepływie informacji o Zagładzie między ambasadą polską, Sekretariatem Stanu i Londynem w okresie krytycznym dla Żydów polskich. Pierwszy z nich to pismo przesłane przez ambasadora do MSZ z załączonym doń listem zawierającym informacje o sytuacji w warszawskim getcie pozyskane za pośrednictwem osoby przybyłej z Generalnego Gubernatorstwa w drugiej połowie września 1942 roku. Jest to bodaj pierwsza informacja o wielkiej akcji w getcie warszawskim, która dotarła do ambasady polskiej. Kolejne dwa dokumenty to materiały złożone przez ambasadora (3 października 1942 i 23 listopada 1942) w Sekretariacie Stanu. Rzucają one, jak sądzę, nowe światło na rolę czynników polskich w informowaniu świata o Zagładzie. Przyzwyczajeni jesteśmy do wersji, iż to strona polska, posiadająca najbardziej wiarygodne informacje na temat losu Żydów, odgrywała zasadniczą rolę w transmisji danych na ten temat do Stolicy Apostolskiej[23]. Tymczasem okazuje się, że rzeczywista wiedza polskiej ambasady przy Watykanie na temat deportacji z getta warszawskiego była niezwykle uboga, a ponadto wszystkie dane na ten temat pochodziły ze źródeł włoskich. Krótko mówiąc: Watykan, za sprawą własnej sieci informacyjnej (jednak, co należy wyraźnie podkreślić, wiadomości te nie pochodziły od polskiego duchowieństwa[24]) oraz danych pozyskiwanych od Amerykanów był w krytycznym okresie likwidacji getta warszawskiego dużo lepiej poinformowany niż polska ambasada. O braku rozeznania ambasady w sytuacji w Warszawie świadczy zwłaszcza ostatni z wymienionych dokumentów – szczegółowy memoriał złożony przez naszego ambasadora 23 listopada 1942 roku, traktujący o niemieckim terrorze na ziemiach polskich. Akcja likwidacyjna w getcie warszawskim jest tutaj zaledwie wspomniana[25]. Kampania informacyjna i akcja dyplomatyczna rządu polskiego na temat likwidacji warszawskiego getta rozpoczęły się trzy dni później[26].

Druga grupa to dokumenty dotyczące interwencji ambasadora Papée w sprawach zbrodni popełnionych na ziemiach polskich uzyskanymi za pośrednictwem Jana Karskiego. Są to trzy dokumenty. Pierwszy to notatka z rozmowy ambasadora z zastępcą watykańskiego sekretarza stanu, kardynałem Domenico Tardinim, która odbyła się 21 grudnia 1942 roku. Kolejne dokumenty to sprawozdania Kazimierza Papée z audiencji u Piusa XII w związku z jego orędziem bożonarodzeniowym (27 grudnia 1942)

---

[23] Cornwell twierdzi np., że „przez cały październik ze wszystkich stron świata nadchodziły do Watykanu listy od społeczności i organizacji żydowskich. Między innymi szczegółowe raporty Jana Karskiego, naocznego świadka, który był w warszawskim getcie i obozie śmierci w Bełżcu" (J. Cornwell, *op. cit.*, s. 352). Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie. Karski dotarł do Londynu w połowie listopada, a przywiezione przez niego materiały zostały upublicznione pod koniec miesiąca.

[24] Rola polskiego Kościoła w informowaniu Stolicy Apostolskiej o zagładzie Żydów była minimalna. Pisałem o tym w artykule *Antisemitism, Anti-Judaism, and the Polish Catholic Clergy during the Second World War*, w: R. Blobaum (red.), *Antisemitism and its Opponents in Modern Poland*, Ithaca–London 2005, s. 243–247.

[25] Inna sprawa, że materiał ten wywołał wielkie wrażenie w obozie sprzymierzonych. Zob. S. Zuccotti, *op. cit.*, s. 107. Jeszcze tego samego dnia został przesłany do Waszyngtonu (Wyman, *op. cit.*, s. 76).

[26] Zob. *Likwidacja getta w Warszawie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", 26 XI 1942, nr 732, s. 1.

oraz listem prezydenta Władysława Raczkiewicza (23 stycznia 1943). Mimo że na temat postawy Piusa XII w okresie drugiej wojny światowej powstała ogromna, trudna do ogarnięcia literatura[27], dokumenty te stanowią interesujący przyczynek do tego wciąż wzbudzającego spore zainteresowanie i żywe emocje zagadnienia. Jednak w moim odczuciu bardziej nawet niż osoba papieża na uwagę zasługuje spychana na dalszy plan, i to nie tylko w pracach autorów zagranicznych, postać polskiego ambasadora. Imponuje zwłaszcza jego pełna godności postawa, determinacja i pewność, że racja jest po jego stronie, a także krytycyzm – co rzadkie w obcowaniu z najwyższymi dostojnikami kościelnymi. Jego rzeczowość, a jednocześnie realizm i świadomość daremności swych wysiłków skłaniają do zadumy i zasługują na najwyższy podziw.

Równie interesująca jest pozostawiona przez Kazimierza Papée charakterystyka zachowania papieża i ocena jego postawy. Przywoływana przezeń argumentacja i stosowane strategie obronne znane nam są już z innych dokumentów. W wypowiedziach Piusa XII w obecności polskiego ambasadora zastanawia nie tylko ignorowanie spraw żydowskich, na które raz po raz zwraca uwagę ambasador, ale również obojętność wobec losu konwertytów, która to sprawa podniesiona została przez prezydenta Raczkiewicza. Piusa XII nie interesuje nawet stosunek polskiego Kościoła do Zagłady Żydów, pomimo że sprawa ta została pośrednio, za sprawą nawiązania do *Protestu*, w liście prezydenta podniesiona (sam *Protest* najprawdopodobniej do Watykanu nie dotarł).

Odpowiedź na memoriał prezydenta Raczkiewicza została zredagowana dopiero 16 lutego 1943 roku. Papież tylko pobieżnie odniósł się do podniesionych w nim kwestii, o wątkach żydowskich w ogóle nie wspominając. Stwierdził, co było zgodne z prawdą, że wśród przedstawionych faktów „nie ma ani jednego, którego byśmy już nie znali", przypominając o swoich wysiłkach na rzecz Polski i Polaków[28]. Jeszcze przed otrzymaniem tego listu polski minister spraw zagranicznych Edward Raczyński wystosował list do papieża, w którym pomimo fiaska zabiegów czynionych w Watykanie, składał podziękowanie za słowa wypowiedziane w orędziu wigilijnym: „Rząd i społeczeństwo polskie czerpać zwykły nadzieję i otuchę we wzniosłych myślach rozwijanych w przemówieniach wigilijnych przez Głowę Kościoła Katolickiego, w trosce o lepszą i prawdziwie chrześcijańską organizację życia ludzkiego i współpracy narodów. […] Rząd polski zalecił swym przedstawicielom dyplomatycznym, by w swej akcji mieli na uwadze orędzie papieskie. Polska powitała potępienie, zawarte pośrednio

[27] W Polsce dostępnych jest kilka pozycji na ten temat: przestarzała i apologetyczna praca Pierre'a Bleta (*Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000) oraz skrajnie krytyczna Johna Cornwella (*Papież Hitlera. Tajemnicza historia Piusa XII*, Warszawa 2000) i Daniela J. Goldhagena (*Niedokończony rozrachunek. Rola Kościoła katolickiego w Holocauście i niedopełniony obowiązek zadośćuczynienia*, Warszawa 2005). Z najnowszej literatury przedmiotu należy wymienić przede wszystkim monografię Susan Zuccotti, *op. cit.*, oraz pracę Michaela Phayera, *The Catholic Church and the Holocaust, 1930–1965*, Indiana University Press, Bloomington–Indiana 2000.

[28] Papież był przekonany o wadze swych działań na rzecz Polski. Wiadomo też, iż list prezydenta Raczkiewicza wywołał niezadowolenie w kręgach watykańskich. Maglione skarżył się (3 III 1943) w liście do arcybiskupa Williama Godfreya, przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy rządzie RP, że list polskiego prezydenta nie zawierał ani słowa wdzięczności za to, co papież zrobił dla Polski. Prosił również o uświadomienie polskiego Londynu o tego rodzaju działaniach Watykanu.

w ostatnim przemówieniu wigilijnym Papieża, tych bezprawnych i okrutnych poczynań okupantów, których ofiarą jest dziś Naród Polski, i za te uroczyste słowa, jak i za wszystko co Ojciec św. czyni dla ulżenia doli cierpiącego Narodu jest mu wdzięczna”[29].

Nie była to kapitulacja, lecz trzeźwa ocena rzeczywistości: przed polską dyplomacją stały przecież kolejne wyzwania, wobec których stanowisko Watykanu nie było bez znaczenia. Stronie polskiej nie przestało zależeć na jasnej wypowiedzi papieża w sprawach polskich. Premier i Naczelny Wódz, Władysław Sikorski, podczas spotkania z arcybiskupem Nowego Jorku Francisem J. Spellmanem oraz arcybiskupem Godfreyem 25 marca 1943 roku polemizował z argumentacą watykańską, zgodnie z którą wypowiedź papieża spowodowałaby wzrost represji: „nie należy się liczyć z reakcjami niemieckimi. Nic gorszego dzisiaj nie może Polski spotkać. A głos Watykanu, którego Polska jest tak spragniona, jedynie doda otuchy i utwierdzi przywiązanie do Kościoła”[30]. Na temat potępienia zbrodni na Żydach już jednak nie rozmawiano. Miesiąc wcześniej surowej oceny postawy Piusa XII dokonał przebywający w Londynie biskup włocławski Karol Radoński. Również w jego wystąpieniu sprawy żydowskie schodziły na plan dalszy[31].

Polskie oczekiwania w stosunku do Stolicy Apostolskiej, nie licząc pewnych działań dyplomatycznych, spełniło wystąpienie Piusa XII podczas Kolegium Kardynałów 2 czerwca 1943 roku. Padły wówczas słowa o historycznej roli Polski w dziejach katolicyzmu, a także ogólnikowe stwierdzenia, w stylu podobnym do orędzia bożonarodzeniowego. Generał Sikorski wysłał do papieża depeszę, w której dziękował za „wymienienie przez Ojca św. roli odgrywanej przez Polskę przez wieki w walce w obronie chrześcijaństwa”[32].

---

[29] Zob. List Edwarda Raczyńskiego, 10 II 1943 i list Piusa XII do Władysława Raczkiewicza, w: *Pius XII a Polska…*, s. 59, 62–63.

[30] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V: *Wrzesień 1942–lipiec 1943*, Kraków 2001, s. 350.

[31] W liście do sekretarza stanu kardynała Maglionego (15 II 1943) pisał: „Fakty świadczą, że nawet mimo milczenia Jego Świątobliwości, prześladowania wzmagają się z każdym dniem. Teraz już nawet dzieci odbiera się rodzicom i masowo wywozi do Niemiec, zaś matki usiłujące bronić swoich dzieci zabija się na miejscu. Jeśli dzieją się takie zbrodnie wołające o pomstę do nieba, niepojęte milczenie Najwyższego Nauczyciela Kościoła jest dla tych, którzy nie znają jego przyczyny, a takich są tysiące – okazją do duchowej ruiny”. Los Żydów został potraktowany w tym liście instrumentalnie. Radoński żalił się, że Polacy „słyszeli również, że obecny Ojciec Święty przez swego nuncjusza potępił prześladowanie Żydów we Francji. Czy my naprawdę jesteśmy mniej warci od Żydów?”. Milczenie na temat eksterminacji Żydów jest tym dziwniejsze nie tylko dlatego, że wcześniej Radoński jako jedyny z polskich biskupów wypowiadał się na ten temat publicznie (zob. dok. nr 6, przypis nr 6). W cytowanym liście do Piusa XII relacjonuje on bowiem swoją rozmowę z… Janem Karskim (cały list zob. J. Dębiński, *Biskup włocławski Karol Mieczysław Radoński (1883–1951): życie i działalność*, Toruń 2001, s. 184–188).

[32] Cyt. za: *Papież milczy?* „Agencja Informacyjna Kraj”, 15 VII 1943, nr 1. Fragmenty wypowiedzi papieża zamieścił „Biuletyn Informacyjny”, 23 VI 1943, nr 25. Z punktu widzenia krytyków polityki papieża „Trudno […] zaprzeczyć […] iż mimo wszystko w przemówieniu tym każdego uderzyć musi brak jasnego i zdecydowanego postawienia sprawy, nazwania po imieniu nie tylko ofiar gwałtów i okrucieństw, ale i sprawców tych zbrodni” („Kraj”, 24 VIII 1943, nr 5).

Podziękowania złożone papieżowi przez przedstawicieli rządu polskiego posłużyły do budowania legendy zaangażowania Piusa XII w sprawy polskie (jeszcze w okresie wojny w obronę papieża zaangażowały się środowiska narodowe)[33]. Pośrednio i bezpośrednio przyczynił się do tego sam Papée. Udało mu się chyba przekonać rząd, iż papież nic mógł uczynić nic więcej[34]. W wydanej w 1954 roku pracy źródłowej *Pius XII a Polska* nie tylko starannie ukrył dramatyzm ówczesnej sytuacji i daremność swych wysiłków na przełomie lat 1942 i 1943, ale też odpowiednio dobierając cytaty z wypowiedzi dostojników watykańskich i własnych raportów, przedstawił działania Stolicy Apostolskiej w jednoznacznie pozytywnym świetle. We wstępie do tej pracy pisał: „Wątpić można, czy jest drugi naród katolicki, któryby mógł na podstawie dokumentów wykazać się taką pełnią troski, takim udziałem czujnej myśli papieskiej. Bo przecież wypowiedzi Piusa XII, Jego przemówienia, orędzia i listy, to tylko cząstka wielkiej akcji Stolicy Świętej na rzecz Polski i Polaków w tym tragicznym okresie dziejów. Nie ma takiej dziedziny, w której by się akcja ta nie zaznaczyła”[35]. Nic dziwnego – on sam pozostawał w randze ambasadora przy Watykanie, a edycja była konsultowana z czynnikami watykańskimi. Pozycja ta stała się na wiele lat punktem odniesienia dla historyków[36]. List prezydenta Raczkiewicza do papieża nie został opublikowany w poświęconym stosunkom Polski ze Stolicą Apostolską w okresie drugiej wojny światowej watykańskim wydawnictwie *Actes et Documents du Saint Siège relatifis à la Seconde Guerre Mondiale* (1967)[37]. W tym kontekście na uwagę zasługuje zamieszczone na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” obszerne omówienie tego wydawnictwa dokonane piórem ambasadora. Mimo iż najwyraźniej zaskoczył go brak polskiej dokumentacji rządowej, bronił decyzji wydawców, trafnie zresztą przewidując, iż pominięty w tym zbiorze memoriał prezydenta Raczkiewicza do papieża zostanie opublikowany w którymś z kolejnych tomów tej edycji[38]. W tekście tym, obok ostrej reprymendy udzielonej autorom występującym z krytyką postawy papieża („Hochhutów, Friedländerów, Levych i Falconich”)[39], zwierzył się, iż audiencja,

---

[33] W 1943 roku jezuita Edmund Elter, wysłannik Stronnictwa Narodowego, w porozumieniu z ambasadorem przewiózł z Watykanu do kraju zbiór wypowiedzi papieża na temat sytuacji w Polsce. Obrony stanowiska Piusa XII podjęła się przede wszystkim prasa narodowa, zob. J. Żaryn, *op. cit*., s. 13. W kraju, obok wspomnianej już książeczki *Warszawa-Rzym 1939-43*, ukazała się jeszcze broszura *Papież Pius XII a Polska* (1943, jej autorem był biskup Stanisław Adamski).

[34] W rozmowie z ambasadorem amerykańskim, pomimo swego krytycyzmu, miał stwierdzić, że odarte z warstwy retorycznej orędzie było oskarżeniem doktryn totalitarnych, w szczególności nazistowskiej. Podkreślał, iż jego rząd nie będzie usatysfakcjonowany dopóty, dopóki nie padnie w tego rodzaju potępieniu słowo „nazizm”. Twierdził również, że zrobiłby wszystko, by wyjaśnić rządowi, że papież nie mógł wypowiedzieć się bardziej klarownie (O. Chadwick, *op. cit*., s. 220).

[35] *Pius XII a Polska…*, s. 5.

[36] Por. C. Falconi, *op. cit*., s. 208–209.

[37] *Actes et documents du Saint Siège relatifis à la Seconde Guerre Mondiale. Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1939–1945*, Watykan 1967 (dalej: ADSS).

[38] *Le Saint Siège relatifis à la Seconde Guerre Mondiale, Novembre 1942–Decembre 1943*, Watykan 1973, s. 179–180.

[39] R. Hochhut, *Der Stellvertreter* (1966); S. Friedländer, *Pius XII and the Third Reich: A Documentation* (1966); G. Levy, *The Catholic Church and Nazi Germany* (1964); S. Friedländer, *Pius XII and the Third Reich* (1966); C. Falconi, *op. cit*.

podczas której wręczał list Prezydenta „była niełatwa”[40]. To intrygujące wyznanie umknęło uwagi badaczy[41]. Z punktu widzenia apologetów sprawa była oczywista i nie wymagała żadnych dodatkowych wyjaśnień: Pius XII potępił w orędziu bożonarodzeniowym terror niemiecki w Polsce, a strona polska uznała i doceniła ten fakt[42]. Polscy historycy poprzestawali zazwyczaj na bardzo ogólnikowych informacjach dotyczących treści listu prezydenta Raczkiewicza, prawie w ogóle nie wspominając o reakcji Piusa XII[43]. Nie inaczej jest pracach traktujących o stosunku polskiej dyplomacji do eksterminacji Żydów. Dariusz Stola konstatuje tylko, że „tak jak się obawiali polscy politycy, kroki te nie przyniosły pożądanego rezultatu”[44]. Nic na temat losów listu Raczkiewicza oraz innych polskich zabiegach w Watykanie nie mówi również David Engel[45]. Najbardziej zdumiewające jest jednak podejście zaprezentowane przez ks. Zygmunta Zielińskiego, który w artykule mającym za przedmiot stosunki dyplomatyczne między rządem polskim na uchodźstwie a Stolicą Apostolską w latach drugiej wojny światowej historię listu prezydenta Raczkiewicza do Piusa XII po prostu pominął[46].

Najwyższy chyba czas podjąć na nowo nie tylko ten aspekt stosunków polsko-watykańskich, ale również opisać dzieje polskiej ambasady przy Watykanie w okresie drugiej wojny światowej[47].

---

[40] K. Papée, *Akta i dokumenty Stolicy Apostolskiej dotyczące drugiej wojny światowej*, „Dziennik Polski”, 22 VII 1967, nr 29, s. 1.

[41] Dziękuję Adamowi Puławskiemu za wskazanie mi tego tekstu.

[42] Por. P. Blet, *op. cit.*, s. 136–137.

[43] Typowe podejście: E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 207; Z. Waszkiewicz, *op. cit.*, s. 327–328.

[44] D. Stola, *op. cit.*, s. 197; *idem*, *Dyplomacja polska wobec zagłady Żydów*, w: W. Michowicz (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: *1939–1945*, Warszawa 1999, s. 684–685.

[45] D. Engel, *Facing a Holocaust. The Polish Government in Exile and the Jews, 1943–1945*, Chapel Hill–London 1993, s. 41 [„They addressed a note to Vatican about the murder of Jews and asked »that the Holy See (...) clearly and distinctly condemn« the German crimes”].

[46] Trudno mówić, że Zygmunt Zieliński nie zna materiałów londyńskich, korzysta z nich jednak wybiórczo, podobnie zresztą jak z materiałów watykańskich, zob. Z. Zieliński, *Polska-Watykan w latach 1939–1945*, w: *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 711–739. Nie inaczej jest w pracy *Epoka rewolucji i totalitaryzmów. Studia i szkice*, Lublin 1993.

[47] W tej materii idzie wyraźnie ku lepszemu. Już po napisaniu tego artykułu zapoznałem się z przygotowanym do druku maszynopisem opracowania Marka Kornata *Ambasador Kazimierz Papée. Piętnaście rozmów z papieżem Piusem XII w czasie II wojny światowej* (tekst ten ukazał się następnie w „Zeszytach Historycznych”, 2006, nr 156, s. 124–178). Zawiera on zapis wszystkich audiencji ambasadora u Piusa XII, w tym również obu opracowanych przeze mnie. Marek Kornat przygotowuje też książkę pt. *Stolica Apostolska i Polska w przededniu i podczas II wojny światowej (Z dziejów stosunków dyplomatycznych)*.

Dokument nr 1

Watykan, dnia 7 października 1942

Nr 49/SA/133
Zał. odpis: Pryw/SA/124

Poufne

Do
Pana Ministra Spraw Zagranicznych RP
w Londynie

Od jednego z zaprzyjaźnionych Kardynałów Kurialnych, któremu przesłałem numer „La France Libre" z 15 czerwca 1942 z artykułem pana B. Pragiera[48] „La paix après la deuxième grande guerre – le point de vue polonais", otrzymałem w odpowiedzi list załączony w odpisie do niniejszego.

[-] K. Papée
Ambasador RP
w Watykanie

23 IX 1942
[*Przyjęto 24 IX 1942*]

Szanowny Panie,

Przed kilku dniami od osobistości włoskiej[49], przybyłej z kraju, otrzymałem szereg wiadomości, które przez szczęśliwie zdarzoną okazję mogłem przesłać zaraz dalej.

Szkoda, że jedną z tych informacji dopiero dziś mogę Panu zakomunikować, ale może jeszcze się Panu przyda w rozmowach z ambasadorem Taylorem[50].

---

[48] Chodzi o Adama Pragiera (1886–1976), ekonomistę, działacza PPS, członka Rady Narodowej.

[49] Informatorem tym był zapewne przybyły z Generalnego Gubernatorstwa książę Roberto Malvezzi, przedsiębiorca z Instituto per la Ricostruzione Industriale. 18 IX 1942 roku przekazał swoje obserwacje kardynałowi Maglionemu. Streszczenie tej rozmowy zostało opublikowane w ADSS, t. VIII [dok. 493, przypis 2], s. 665–666. W porównaniu z publikowanym tu dokumentem jest ono bardzo ogólnikowe, a przede wszystkim nie zawiera odniesień do sytuacji w getcie warszawskim. Por.: S. Zuccotti, *op. cit*., s. 104. Wcześniej Malvezzi przebywał w Polsce kilkakrotnie; przewoził również korespondencję polskich biskupów do Watykanu.

[50] Specjalny wysłannik prezydenta USA Myron Taylor (1874–1959) przybył do Watykanu 19 IX 1942 roku. Był przyjmowany na specjalnych audiencjach przez Piusa XII trzykrotnie – 19, 22 i 26 września. Przekazał mu list od prezydenta F. D. Roosevelta i zapoznał z amerykańskimi celami wojennymi. Podczas trzeciej audiencji podniósł problem stosunku papieża do ofiar wojny, w tym prześladowań Żydów.

Wiadomo, że niemal co dzień z getta warszawskiego wywożą po kilka tysięcy Żydów na wschód za Lublin i tam ich w osobnych barakach obdzierają z ubrań a potem zagazowują albo masowo rozstrzeliwują. Tak zwane małe getto zostało już z Żydów opróżnione. Zaś wielkie getto i to jest wiadomość nieznana a pewna, ma być opróżnione z Żydów do 30 października.

Czyli do końca października ma być w sposób bestialski wytraconych około 300 000 Żydów a getto przeznaczone zostało dla ludności polskiej.

Piszę o tym dlatego, że według moich informacji przyjazd p. Taylora przyszedł do skutku również w związku ze sprawa żydowską i nie bez nacisku Żydów amerykańskich, to też powyższa wiadomość może mieć dla niego szczególną wagę[51].

Z wyrazami prawdziwego poważania i szacunku.

[*Podpis nieczytelny*]

[*Dopisek odręczny*]:

Mówiłem z Taylorem[52]. Sama sprawa jest mu znana, zamiar tępienia i sposób – mniej. Niestety jest zdania, że nic na razie zrobić nie można. 24 IX [19]42. P[53].

Źródło: AIP, A44.49/6.

Dokument nr 2[54]

Nr 49/SA/132 Watykan, 3 października 1942 roku

Rzezie Żydów dokonywane w Polsce przez Niemców są powszechnie znane. Te zabójstwa mają charakter masowy, wykonuje się je różnymi metodami, między innymi przez zagazowanie w specjalnie do tego celu zaadaptowanych pomieszczeniach.

I. Zgodnie z informacją pochodzącą z bardzo pewnego źródła potwierdza się, że getto w Wilnie, liczące 80 000 Żydów, zostało zredukowane najpierw do 30 000, w końcu do 12 000. (Ten fakt był już sygnalizowany). W okolicach Wilna, w Niemenczynie

[51] 25 IX 1942 roku Taylor w memorandum skierowanym na ręce kardynała Maglionego zawarł informacje pochodzące z genewskiego biura Jewish Agency for Palestine wysłane 30 VIII 1942 roku.

[52] Niestety, w archiwum londyńskim nie znalazłem sprawozdania z rozmowy ambasadora z przedstawicielem prezydenta USA. Niewykluczone, że taki dokument znajduje się w archiwach amerykańskich (Truman Presidential Museum and Library, F. D. Roosevelt Presidential Library i innych). Jest to interesująca kwestia również dlatego, że w memoriale Taylora znalazł się niepokojący *passus* dotyczący postaw Polaków wobec eksterminacji Żydów: „It is a tragedy that the Polish population is being incited by the Germans against the Jews and the relationship between the Poles and the Jews has been aggravated to the last degree. In Lemberg this is particularly true" (cyt. za Vatican Diplomatic Files, box 52 w: F. D. Roosevelt Presidential Library and Museum).

[53] Kazimierz Papée.

[54] Oryginał w języku francuskim, tłum. Hanna Abramowicz. Dokument publikowany w ADSS, t. 8, s. 670 (dok. 497).

(miasteczku liczącym 2.000 mieszkańców) zamordowano 600 Żydów; w Nowej Wilejce – 100; w Ejszyszkach – 200[55].

II. Inne źródło, z Warszawy, donosi, że getto w tym mieście jest metodycznie opróżniane. Jedna z części, tak zwane „małe getto", jest już opustoszała. Grupy liczące ponad tysiąc Żydów są codziennie wywożone koleją za Lublin, na wschód. Wydaje się, że – według informacji pochodzących od pewnego obywatela państw Osi, który był w tamtych stronach – Żydzi są najpierw gromadzeni w obozie, w którym następnie mieliby być uśmiercani; w każdym bądź razie ustalone jest to, że ich rodziny nie mają już o nich żadnych wiadomości. Oczekuje się, że w ciągu najbliższych miesięcy przejdzie przez to cała ludność żydowska z getta warszawskiego, natomiast budynki mieszkalne tej części miasta zostaną przeznaczone dla „Aryjczyków"[56].

Dokument nr 3[57]

Nr 49/SA/159 – bn. Watykan, 23 listopada 1942 r.

Rozdzielnik[58]

Doniesienia z Warszawy[59]:

„W całym kraju walka toczy się nadal. Jest dużo aresztowań. Niemcy strzelali do tłumów. Wykonano dużo egzekucji Polaków przez powieszenie. Rodziny traconych były często zmuszane do obecności przy egzekucjach, które w dużej części przeprowadzane są publicznie, często wzdłuż torów kolejowych, gdzie trupy pozostawia się długo na widoku obok przejeżdżających pociągów (Poznań, Kraków).

---

[55] Informacje te pochodziły sprzed kilku miesięcy. 30 IV 1942 roku „Biuletyn Informacyjny" w bardzo szczegółowym materiale dotyczącym eksterminacji Żydów donosił: „Na Litwie etnograficznej i na Wileńszczyźnie najgorliwszych wykonawców znaleźli Niemcy w Litwinach: ich rękami wymordowano wszystkich Żydów w miastach Litwy kowieńskiej, nie wyłączając samego Kowna, na Wileńszczyźnie zaś: w Niemenczynie – 600, w Ejszyszkach – 200, w Trokach – ponad 1000, w Woronowie – 500, w Nowowilejce – 5500, w Klecku i Sieniawce – wszystkich. W Wilnie liczącym poprzednio ok. 70 000 Żydów zostało zaledwie 14 000, wymordowano tam ok. 50 000".

[56] Źródłem tych informacji był Malvezzi. Polskie czynniki w Londynie, pomimo że informowane przez szefa Komitetu Walki Cywilnej Stefana Korbońskiego i dowódcę AK gen. Stefana Roweckiego, nie uświadamiały sobie grozy sytuacji w Warszawie.

[57] Oryginał w języku francuskim, tłum. Hanna Abramowicz.

[58] Z umieszczonego w nagłówku rozdzielnika wynika, że sporządzono 30 kopii tego dokumentu. Nazwiska odbiorców wpisano ołówkiem.

[59] Ambasador wysłał kopię memoriału do MSZ w Londynie 27 XI 1942 roku. Materiał ten został opracowany na podstawie danych otrzymanych z kraju i z Londynu. Trudno zidentyfikować jego źródła informacji. Z pewnością jednym z nich był „List Polek do generała Sikorskiego", który jak pisze ambasador, dotarł do niego *via* Budapeszt „poprzez kontakty kół kościelnych z krajem" (AIP, A. 44.49/6, List z 21 XI 1942, b. p.). List ten ukazał się w sierpniu 1942 roku w piśmie konspiracyjnym „Żywią". Pytanie, dlaczego tą samą drogą nie dotarł do niego *Prostest* FOP, pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Zabiera się zboże, nie troszcząc się ani o zasiewy, ani o wyżywienie kraju. Wsie, w których rekwizycja nie przyniosła spodziewanych przez Niemców rezultatów zostały zrównane z ziemią, a ludność (mężczyźni, kobiety, dzieci) zmasakrowano.

Taki sam los spotkał wsie w regionach, na których wylądowali spadochroniarze[60].

Więzienia są pełne i regularnie opróżniane: za każdym razem opróżnia się je po to, by je zapełnić kolejnymi więźniami, tamtych zaś wysyła się na śmierć w obozach koncentracyjnych. Więzienia w Warszawie, Radomiu, Krakowie, Przemyślu, Rzeszowie, Lublinie znane są z tego, że torturuje się w nich więźniów.

Obozów koncentracyjnych jest dużo; śmierć jest w nich zadawana metodą niedożywiania i nadmiernego wysiłku. Rodziny zmarłych dowiadują się o śmierci swych bliskich z kartek, na których wpisana jest data i nazwisko ofiary nad wydrukowanym tekstem: „zmarł w obozie koncentracyjnym". Takie kartki dochodzą codziennie do wszystkich miejscowości, często dziesiątkami i setkami.

„Polowanie na człowieka" urządzane przez specjalnie do tego celu przygotowane jednostki nadal trwa, aby zapewnić siłę roboczą do prac przymusowych w Niemczech. Zabiera się przede wszystkim ludzi młodych, mężczyzn i kobiety. Przez Warszawę codziennie przejeżdżają pociągi pełne deportowanych. (Liczba Polaków wywiezionych na roboty przymusowe w Niemczech podana przez Reichsarbeitsblatt, niemiecki Dziennik Ustaw, w roku 1941 to 744 500 mężczyzn i 362 700 kobiet, czyli ponad milion Polaków na ogólną liczbę 2 139 500 robotników zagranicznych pracujących w Niemczech; od tej pory liczba ta powiększyła się znacznie).

Niemcy starają się zmniejszyć potencjał demograficzny narodu polskiego, aby nie obawiać się wzrostu liczby Polaków po wojnie. W Niemczech organizuje się hodowlę ludzką – sprowadza się z Polski kobiety i młode dziewczyny, aby rodziły dzieci, które są im odbierane i wychowywane w placówkach nazistowskich. Dużo kobiet i mężczyzn wywożonych do Niemiec jest poddawanych sterylizacji.

Nadal przeprowadzane są masowe egzekucje Żydów. W Warszawie, Lwowie, Wilnie, Lublinie, Przemyślu, Przeworsku, Tarnowie – liczbę zamordowanych Żydów w każdym z tych miast szacuje się wiele dziesiątków tysięcy ludzi, nie mówiąc o innych miejscowościach[61]. Zabija się ich przy użyciu gazu duszącego w specjalnie do tego celu przygotowanych komorach (i często w wagonach) oraz przez rozstrzelanie, po którym ciała nieżywych i półżywych razem zasypuje się ziemią. Częste są przypadki zbiorowych samobójstw żydowskich rodzin; matki żydowskie rzucają się z okien wysokich pięter razem z własnymi dziećmi. W Lublinie sami Niemcy rzucali żydowskimi dziećmi o bruk. W Przeworsku tłum Żydów doprowadzonych do rozpaczy zgromadził się przy krzyżu, błagając o litość Chrystusa. Wszędzie widać transporty Żydów prowadzonych na śmierć. Krążą pogłoski, że Niemcy wykorzystują ich trupy w fabrykach przemysłu chemicznego (mydlarniach).

---

[60] Mowa o dywersantach sowieckich zrzucanych na terytorium polskie w celu prowadzenia działalności dywersyjnej i partyzanckiej.

[61] W „Liście Polek..." wymienione są miasta: Warszawa, Lwów, Kraków, Lublin, Przemyśl, Przeworsk. Podane są tu również nazwy obozów zagłady (Bełżec, Sobibór, Treblinka), których brak w materiale przygotowanym przez ambasadora.

Przewiduje się, że eksterminacja Żydów w Polsce wkrótce dobiegnie końca, a oddziały specjalne wytrenowane do tych zadań, niezdolne przerwać codzienny rozlew krwi, odczują niepohamowaną potrzebę innych ofiar. We wschodniej części Małopolski już urządzono polowanie na żebraków, mężczyzn i kobiety, których zabito. Istnieją obawy, że niebawem może być zarządzone powszechne unicestwianie starców. Wszystkie te działania są podejmowane, bo chodzi o zmniejszenie liczby ludzi do wyżywienia.

Reperkusje oglądania tych wyczynów w mentalności Polaków są ogromne: uczucie nienawiści rośnie bezustannie. Szerzy się opinia, według której jedynie natychmiastowa reakcja skierowana na miasta okupanta mogłaby skłonić ich władze do zrewidowania działań podejmowanych w stosunku do ludności polskiej".

Źródło: AIP, A. 44.49/6.

Dokument nr 4

Notatka z rozmowy z Sekretarzem Stanu Tardinim[62], 21 XII [19]42.
Ściśle tajne

Oddając Notę dotyczącą prześladowania Żydów w Polsce (vide. Załącznik)[63] wyraziłem przeświadczenie, że Stolica Apostolska potępi jasno i wyraźnie zarówno te jak i inne zbrodnie niemieckie, zbrodnie, które rozmiarem swoim przechodzą wszystko co zna historia.

Monisgnor Tardini odpowiedział, że należałoby jednocześnie potępić i zbrodnie sowieckie, popełnione na tych samych Polakach[64].

---

[62] Domenico Tardini (1888–1961), kardynał, zastępca sekretarza stanu, sekretarz Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych.

[63] Nota, datowana na 19 XII 1942, sporządzona została w języku francuskim. Zaznaczono, że informacje pochodzą z własnych źródeł informacyjnych. Nota zawierała ostrzeżenie, że „Niemcy likwidują całą ludność żydowską w Polsce" i że liczba ofiar przekroczyła już milion. Potwierdzała skalę deportacji z getta warszawskiego: „W samej Warszawie w połowie lipca 1942 było w getcie ok. 400 000 Żydów. W okresie lipca, sierpnia zostało wywiezionych na wschód 250 000. 1 sierpnia [błąd w datowaniu – *D. L.*] zostało wystawionych w getcie tylko 40 000 kartek żywnościowych. W innych miastach Polski zagłada Żydów posuwa się w tym samym tempie". Dokument został opublikowany w: *Armia Krajowa w dokumentach*, t. VI, s. 279 [dok. nr 1729].

[64] W nocie Tardiniego, opracowanej 18 V 1942 w reakcji na przemycony z Krakowa list arcybiskupa Sapiehy, mający za przedmiot tragiczną sytuację narodu polskiego i Kościoła, zaprezentowana została inna argumentacja: „nie wydaje się stosowne ogłaszać akt publiczny Stolicy św., by potępić i protestować przeciwko tak licznym niesprawiedliwościom. I to nie z racji, że brakuje materii, i nie z racji, że takie postępowanie nie wchodzi w prawa i obowiązki Stolicy św. (jako najwyższego stróża prawa naturalnego), ale racje praktyczne wydają się nakazywać, by powstrzymać się przynajmniej na razie od podobnej publicznej manifestacji. Istotnie, biorąc pod uwagę aktualne okoliczności, takie publiczne potępienie ze strony Stolicy św. byłoby szeroko wykorzystane w celach politycznych przez jedną ze stron w konflikcie. […] w rezultacie taka publiczna deklaracja Stolicy św. zostałaby wynaturzona

W mojej replice zaznaczyłem, że osobiście nie miałbym nic przeciw takiemu postawieniu sprawy. Najważniejsze – to samo potępienie publiquement et sans équivoque[65]. Czekamy na nie już bardzo długo. Można by się nawet zapytywać, czy nasz pobyt – nasz, to jest dyplomatów nie-osiowych – w Watykanie jest w ogóle pożyteczny [utile]*. Czy nie staje się zbyteczny. Nie mówiąc już o naruszeniu naszego statusu przez Włochy – można by przypomnieć, że noty nasze pozostają coraz częściej bez odpowiedzi (c'est vrai qu'il ne s'agit pas des reponses formelles)[66], że ostatnio zanosi się jakoby na skasowanie połączenia kurierskiego z naszymi rządami. A są to sprawy zasadnicze dla każdej z obecnych tu Ambasad.

Mons[ignore] Tardini odpowiedział, że nic nie wie o jakichś zmianach w ustalonej komunikacji kurierskiej. Są tylko pewne obawy co do bezpieczeństwa kuriera idącego przez Francję okupowaną. Co do połączenia samolotowego z Lizboną, to bardzo trudno jest o miejsce w samolocie włoskim.

Odpowiedziałem, że Stolica Apostolska powinnaby, mojem zdaniem, mieć nie tylko wolne miejsca w samolocie, ale własne samoloty. Ale niestety sprawa ta wykazuje raz jeszcze jak daleko idzie zależność Watykanu od Państwa włoskiego. Dochodzi się do wniosku, że nie wszystkie problemy qui se posent entre le Saint Siège et l'Italie ont été solutionnée[67]. Watykan znajduje się pod nieustanną presją państwa włoskiego w ogólnych sprawach kościelnych. Przecież to, że wobec tylu zbrodni przez Niemców popełnionych, Stolica Apostolska dotychczas nie zabrała głosu, wytłumaczyć można tylko uzależnieniem od Włoch. „Non siamo liberi".

Mons[ignore] Tardini z wielkim zdenerwowaniem odpowiedział, że nie wszystko co ludzie mówią, jest prawdą.

Odpowiedziałem, że nie ja jeden doszedłem do tych wniosków. I to wszystko ma miejsce w czasach, gdy wojna przeszła już niebezpieczny zakręt, gdy zwycięstwo aljantów się zbliża, gdy Włochy powinny myśleć o tem, jak ratować z klęski co jeszcze pozostało, gdy potrzebują Watykanu znacznie więcej.

„Mówię to wszystko – zakończyłem nie tylko w interesie kraju, który reprezentuję, ale też i w interesie stolicy apostolskiej. A przyszłość zapewne wykaże, że miałem rację".

Źródło: AIP, A. 44.122/28.

---

w samej sobie i wykorzystana w celach prześladowczych". Autor dokumentu stał na stanowisku przygotowania noty do rządu niemieckiego. Co prawda nie zmieni ona polityki niemieckiej, ale będzie dokumentem „który pewnego dnia ujrzy światło dzienne i jak wszystko wyjdzie na światło: przestępstwa i potępienie, okaże roztropność i stałość Stolicy św." (pełny tekst dokumentu: *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny, Kraków 1986, t. II, s. 267–268). Nota taka została złożona 2 III 1943 roku, lecz niemiecki MSZ odesłał ją jako niezgodną z konkordatem.

[65] ... publicznie i bez dwuznaczności (franc.).

[66] Prawdą jest, że nie chodzi o odpowiedzi formalne (franc.).

[67] ..., które rodzą się między Stolicą Apostolską a Włochami, zostały rozwiązane (franc.).

[*] Tak w oryginale.

Dokument nr 5

Watykan, dnia 31 XII [19]42

Nr 122/SA/297
Tajne

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych RP w Londynie

W dniu 27 bm. byłem przyjęty wraz z personelem Ambasady przez Ojca św. na normalnej noworocznej audiencji, której celem jest zawsze złożenie Ojcu św. życzeń w imieniu Głowy Państwa, Rządu i Narodu oraz własnym.

Pius XII wygląda i czuje się dobrze. Po dość poważnych niedomaganiach, o których donosiłem Panu Ministrowi w lecie, przyszło w ciągu jesieni polepszenie, i stan zdrowia Papieża nie pozostawia obecnie nic do życzenia. Znać tylko pewne zmęczenie wskutek chronicznego przepracowania.

Wysłuchawszy łaskawie moich życzeń, Ojciec św. odpowiedział, że odwzajemnia je całym sercem. Naród polski znajduje się wśród narodów najbliższych jego sercu. Życzy Polsce łask bożych i wielkości, i przesyła Panu Prezydentowi, Panu Premierowi i Rządowi, oraz „całemu drogiemu Narodowi polskiemu" swoje najpełniejsze Błogosławieństwo („sa plus ample Bénédiction")[68].

Zapytawszy o zdrowie Pana Prezydenta, papież skierował następnie rozmowę na podróż Pana Premiera do Stanów Zjednoczonych[69]. Mogłem poinformować dość dokładnie Ojca św. o celach i dotychczasowych wynikach tej podróży na podstawie otrzymywanych przez Pana Ministra biuletynów informacyjnych. Powiedziałem m. in., że rozmowy te dotyczyły zapewne także sprawy przyszłych granic zachodnich Polski. Wspomniałem o mowie Pana Premiera na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie z racji nadania doktoratu honoris causa tego Uniwersytetu, i zapowiedziałem przesłanie tekstu mowy Kardynałowi Sekretarzowi Stanu, co Ojciec św. przyjął z zainteresowaniem do wiadomości.

W toku tej części rozmowy powiedziałem, że ostatnie osiem tygodni przyniosły, mojem zdaniem, zasadniczy zwrot w przebiegu wojny: Niemcy straciły inicjatywę na rzecz Aliantów, a poza tem zaczyna im widocznie brakować rezerw w ludziach i w materiale. Papież odpowiedział na to: „Być może, ale wojna będzie jeszcze zapewne długa". Poczem zaczął rozpytywać o Kraj, nastrój ludności w Kraju i wreszcie o Księdza Metropolitę.

Pokrótce streściłem niezmienny opór Kraju i duch jego niezłomny, równocześnie rozmiar prześladowań tak Polaków, jak i Żydów. Gdy zacząłem mówić o ks. Metropolicie Sapieże, Ojciec św. wspomniał o liście, który niedawno wystosował był do niego. List ten, jak Ksiądz Metropolita obecnie donosi, nie mógł być ogłoszony gdyż, zdaniem Ks. Metropolity, mogłoby to sprowadzić jeszcze gorsze prześladowania na wiernych i Kościół[70].

---

[68] Całe błogosławieństwo (franc.).

[69] Generał Sikorski udał się do USA na początku grudnia 1942 roku.

[70] 28 VIII 1942 roku papież przesłał metropolicie krakowskiemu kardynałowi Sapieże odręczny list z sugestią jego odczytania w kościołach. 28 X 1942 roku Sapieha odpisał: „Podobnie bardzo ubolewamy, że nie możemy publicznie ogłosić naszym wiernym listu Waszej Świątobliwości, ponieważ stałoby się to powodem nowych ofiar i prześladowań". Niezwykle interesująca jest jednak argumentacja

Nawiązując do tego, Papież zaczął mówić o tem, jak ciężko Mu jest w obecnych warunkach wypowiadać się, jak wielka jest obawa, że każde wypowiedzenie może sprowadzić nowe nieszczęście. „Trudno jest wymieniać nazwiska i Państwa, ale mimo to w ostatnim przemówieniu wigilijnym powiedziałem jasno i potępiłem".

Nie znajdując u mnie reakcji, Ojciec św. zaczął mnie przekonywać, że rzeczywiście jasno i wyraźnie potępił w swoim ostatnim radiomessage'u pewne teorie, metody i Państwa. Przypomniał przy tym niektóre ustępy przemówienia. Gdy w pewnej chwili powiedziałem: „j'espère que les fidèles l'auront compris"[71] – Papież bardzo żywo zaczął potakiwać. Odniosłem wrażenie, że Ojcu św. bardzo zależy na stwierdzeniu, że jasno potępił zbrodnie niemieckie w swojem tegorocznym przemówieniu religijnym, że jednym słowem uczynił zadość apelowi Państw Sprzymierzonych do Niego skierowanemu – i że chciałby żeby to zostało uznane. W tonie Papieża był jakby odcień zawodu, że mogą być co do tego wątpliwości.

Znając już dość dobrze Piusa XII, jestem głęboko przekonany, że to, co mówił, było szczere. Papież jest obecnie mocno przeświadczony, że jasno i stanowczo, chociaż generycznie, potępił zbrodnie niemieckie w krajach okupowanych.

Ten motyw wystąpił bardzo wyraźnie także na audiencjach innych dyplomatów alianckich, jak ambasadora Brazylii, posła Wielkiej Brytanii, chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych i radcy poselstwa Jugosławii. Papież przypomniał m.in. potępienie w swojem ostatniem przemówieniu prób eksterminacji ras i narodów, bezprawne egzekucje, brania zakładników, itp.

W tem leży cała wielka trudność znalezienia wspólnego języka: przy wielkiej osobistej świętości Pius XII, dzięki swej naturze wrażliwej i delikatnej, charakterowi odbytych studiów i pewnej jednostronności kariery, wyłącznie dyplomatycznej a odległej od życia, nie umie mówić innym językiem i przechodzi obok rzeczywistej rzeczywistości naszych czasów nie zdając sobie sprawy, jak mało przeciętny katolik jest w stanie zrozumieć i zachować z jego enuncjacji, oderwanych od faktów, zawiłych i starannie wygładzonych. Trudna bardzo sytuacja polityczna Watykanu ma oczywiście na ten sposób ujmowania wypowiedzeń także swój wpływ.

Audiencja, serdeczna w tonie, zakończyła się zwykłym błogosławieństwem osobistym[72].

(-) K. Papée
Ambasador RP przy Watykanie

Źródło AIP, A. 44.122/28.

Sapiehy: „Prześladowania te, jak przypuszczamy, podjęto by przeciwko nam na skutek potajemnego kontaktowania się ze Stolicą Apostolską", zob. *Księga Sapieżyńska*, t. II, s. 268. Innymi słowy to nie treść listu papieża byłaby najważniejsza, lecz sposób jego przekazania. Nie jest to w tej historii bez znaczenia. Sapieha nie był zatem przeciwnikiem publikacji listu skierowanego do polskich duchownych, sugerował tylko (w kolejnym liście), by pismo papieża adresowane *ad Episcopos Poloniae* wydrukowano w *Acta Apostolicae Sedis* oraz przesłano do kraju normalną pocztą! Co więcej, nie było w nim mowy na temat sensowności wydania orędzia papieskiego do narodu. (zob. *ibidem*, s. 269).

[71] Mam nadzieję, że wierni to zrozumieją (franc.).

[72] W tomie *Pius XII a Polska* Kazimierz Papée zamieścił taki oto skrót swojego raportu na temat przebiegu tej audiencji: „Ojciec św. przyjął mnie wraz z personelem Ambasady dla wysłuchania ży-

Dokument nr 6

Watykan, 23 stycznia 1943

Nr 122/SA/6

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych R. P. w Londynie

W ślad za informacjami przesłanymi inną drogą donoszę Panu Ministrowi co następuje:

Zaraz po otrzymaniu instrukcji telegraficznej Pana Ministra i treści message'u Pana Prezydenta RP poprosiłem o audiencję u Ojca św. Otrzymałem ją stosunkowo szybko i w dniu 21 stycznia, o godzinie 11-ej przed południem, byłem przyjęty.

Po kilku wstępnych zdaniach powiedziałem z czem przychodzę. Dałem krótki zarys ostatnich wypadków w Polsce i poprosiłem o zezwolenie odczytania message'u Pana Prezydenta.

Gdy skończyłem Papież, uśmiechnięty dotychczas i łaskawy, powiedział mi z oznakami wyraźnego zdenerwowania:

„D'abord je me demande si Monsieur le Président a lu mon message de Noël. Je suis étonné, je suis même peiné. Oui, je suis peiné. Pas un mot de remerciement, de reconnaissance, je veux dire di riconoscimento – Anerkennung – et pourtant j'ai tout dit, tout. J'étais clair et distinct"[73].

Tu Papież zaczął cytować poszczególne ustępy swego przemówienia wigilijnego, zatrzymując się zwłaszcza na potępieniu, przez siebie wypowiedzianem, prześladowania narodowości i ras, egzekucji, deportacji i rabunków. Cytował przy tym całe ustępy z pamięci.

„Poza tem – mówił Papież – napisałem list do Metropolity Sapiehy (mowa o liście z 28 sierpnia 1942)[74], który przeznaczony był właściwie dla całego Kleru polskiego. List ten dowodzi jasno mojej troski dla Polski. Metropolita przed jakimś czasem podziękował specjalnym pismem, ale równocześnie dał znać, że listu ogłosić nie może. Bo wiadomo, że to grozi dalszym prześladowaniem Kościoła i wiernych. I o dalsze enuncjacje Metropolita nie prosi. A przecież człowiek tej wartości i tych zalet co Metropolita Sapieha – i to jeszcze będący na miejscu – jest chyba miarodajny. Inni biskupi też tak myślą"[75].

---

czeń noworocznych. W czasie audiencji podkreślił ze specjalnym naciskiem, że Polska znajduje się wśród najbliższych Jego sercu narodów, życzył jej łask Bożych i wielkości oraz udzielił najpełniejszego błogosławieństwa Panu Prezydentowi, Panu Premierowi wraz z Rządem i całemu Narodowi polskiemu, a także Polonii amerykańskiej. […] Położył specjalny nacisk na swoje tegoroczne orędzie wigilijne, tłumacząc, że w sposób jasny potępia w nim pewne teorie, metody działania i państwa […]. Także innym ambasadorom alianckim Ojciec św. powiedział, że jego przemówienie wigilijne jest potępieniem, o które prosiliśmy w naszym zbiorowym apelu" (s. 58).

[73] Po pierwsze zastanawiam się, czy Pan Prezydent przeczytał moje orędzie wigilijne. Dziwi mnie to, a nawet jest mi przykro. Tak, przykro mi. Ani jednego słowa podziękowania, uznania, chcę powiedzieć di riconoscimento – Anerkennung – a przecież wszystko powiedziałem, wszystko. Mówiłem jasno i dobitnie (franc.).

[74] Por. przypis nr 2 do dokumentu nr 5.

[75] Przebywający w Warszawie biskup katowicki Stanisław Adamski pisał w styczniu 1943 roku do papieża, iż wielu Polaków podziela opinie, iż zostali zapomniani przez papieża.

Odpowiedziałem zapewniając Ojca św. o wdzięczności Pana Prezydenta i rządu, tak za ostatnie orędzie wigilijne, jak i za wszystko, co Ojciec św. dla Polski zrobił. Dowodem wdzięczności naszej jest ten długi szereg podziękowań, które znajdują się w archiwach Sekretariatu Stanu, a niejednokrotnie też Ojcu św. osobiście. Komunikacja moja z Londynem jest tak nieregularna, że nigdy przewidzieć nie mogę, w jakim porządku chronologicznym mnie instrukcje Rządu dojdą. Widać już z takich ech, jak np. radio londyńskie, z jaką wdzięcznością ostatnie orędzie Ojca św. zostało przyjęte.

W Polsce zaszły i zachodzą ciągle fakty nowe, których grozy z niczym, co zna historia, porównać nie można. Nie dziwię się wiec, że Pan Prezydent pragnął podzielić się nimi z Ojcem św. i zwrócić na nie jego uwagę. Orędzie wigilijne, które jest dokumentem wspaniałym, zawiera potępienie ogólne, generyczne, anonimowe. Ojciec św. mówi językiem, który my rozumiemy i podziwiamy, ale czy masy szerokie, o których duszę teraz idzie walka, zrozumieją go [zwłaszcza – dopisek ręczny] w tych tłumaczeniach, które widziałem? Bo tłumaczenie polskie jest złe, to samo słyszałem np. o portugalskim. Czy w Polsce odpowiednie komentarze orędzia są możliwe? Oczywiście nie, bo okupanci na to nie pozwolą.

Co do biskupów naszych, to nie są oni wolni – ale gdyby byli w tej chwili, przemawialiby tym samym językiem co ja. Tak samo jak ja prosiliby o słowo de soutien et de réconfort[76] Narodu polskiego, bo przecież to w ich walce, w ich pracy dopomóc by im tylko mogło. Najlepszym dowodem to apel Biskupa Radońskiego[77], którego wysłuchałem przed kilku dniami z takim wzruszeniem w Radiu[78].

Papież przerwał mi mówiąc, że na emigracji można przemawiać bezkarnie, ale oni tam w kraju cierpią i odpowiadać muszą za wszystko. Niemcy tylko czyhają na pretekst, by rozpętać dalsze prześladowania.

Odpowiedziałem, że Niemcy pretekstów nie potrzebują. Terror jest systemem, jest metodą rządzenia uprawianą z premedytacją. Gestapo sama sobie preteksty stwarza. Głosy proszące o wstawiennictwo, o słowo Ojca św. dla Polski, idą właśnie z Kraju, idą od najlepszych naszych duchownych. Naród Polski odrzuca tezę o „potrzebie unikania

---

[76] ...poparcia i otuchy (franc.).

[77] Karol Radoński (1883–1951), biskup włocławski. Lata wojny spędził w Londynie. W listach (14 IX 1942 i 15 II 1943) krytykował Piusa XII za jego postawę wobec zbrodni w Polsce (zob. J. Dębiński, *op. cit.*).

[78] Biskup Radoński włączył się do wysiłków rządu polskiego mających na celu poinformowanie świata o zbrodniach niemieckich na okupowanych ziemiach polskich. W przemówieniu radiowym wygłoszonym 14 XII 1942 roku na falach BBC odniósł się również do losu Żydów. Stwierdził, iż męka ludności żydowskiej w Polsce „przewyższyła wszystko, cokolwiek nienawiść i dzikość ciemiężcy zdolna jest wymyślić" oraz że „morderstwo popełniane na Żydach w Polsce [...] budzić musi zgrozę i obrzydzenie w całym cywilizowanym świecie". Jako polski biskup potępił te zbrodnie „z całą stanowczością". *Przemówienie biskupa Radońskiego*, „Dziennik Polski", 17 XII 1942. W dokumencie mowa o przemówieniu Radońskiego do biskupów świata nadanym na antenie BBC 17 I 1943 roku. Eksterminacja Żydów potraktowana tu została instrumentalnie: „Po wymordowaniu inteligencji, duchowych przywódców narodu, zabrano się do zlikwidowania Żydów. A teraz przyszła kolej na tępienie naszego ludu", cyt. za. J. Dębiński, *op. cit.*, s. 198.

pretekstów". Obawiam się, że Ojciec św. nie zdaje sobie sprawy z tego rysu duszy naszego narodu.

Papież: „Kiedy wy nie chcecie rozumieć moich najsłuszniejszych argumentów! Jak z wami rozmawiać? A poza tym Polska nie jedna w Europie cierpi. I inne narody w Europie cierpią straszliwie". Odpowiedziałem, że rzeczywiście Włosi od pewnego czasu zaczynają w Jugosławii robić to samo, co Niemcy w Polsce[79].

Papież: „A poza tym ja o Polsce mówiłem i mówię stale". Odpowiedziałem, że o ile sobie przypominam, to ostatni raz Ojciec św. mówił wyraźnie o Polsce przed dwoma i pół laty[*80].

Papież: „Ale przecież trzeba zrozumieć i uwzględnić moją trudną sytuację".

Zacząłem wtedy mówić raz jeszcze o grozie położenia w Polsce, o próbie eksterminacji Narodu, którą Niemcy podejmują, o okropności faktów, które skłoniły Pana Prezydenta do wystosowania apelu. Wskazałem na historyczną doniosłość chwili, na wagę mojej dzisiejszej audiencji, na znaczenie każdego słowa Papieża, skierowanego obecnie do Polski, dla przyszłego układu stosunków miedzy Stolicą Apostolską a moim krajem. Niedwuznacznie wysunąłem problem odpowiedzialności ciążącej osobiście na Papieżu w stosunku do przyszłości. Każde słowo wypowiedziane przez Ojca św. będzie kiedyś przez historię analizowane i komentowane.

Słowa te zrobiły na Papieżu widoczne wrażenie. Wydał się zastanawiać. Sięgnął po message Prezydenta i powiedział:

„Mais, oui – je refléchirai, je verrai si on peut faire encore quelque chose"[81].

Wówczas ukląkłem i poprosiłem, by Ojciec św. raczył wypowiedzieć słowo, które mogłoby być zapisane złotymi głoskami w historii mego Kraju.

Papież: „Mais, oui – je refléchirai".

Serdecznie i ze zwykłą dobrocią Ojciec Św. udzielił mi wtedy osobistego błogosławieństwa, poczem dodał błogosławieństwo Apostolskie dla Pana Prezydenta R. P., Rządu i całego Narodu Polskiego.

Audiencja trwała 40 minut.

Wychodziłem utwierdzony w przekonaniu, że Pius XII szczerze i głęboko przekonany jest o tem, że wszystko co można powiedzieć w obronie naszego kraju, powiedział już jasno i wyraźnie, i że naprawdę Polacy wymagają od niego rzeczy niemożliwych. Tu leży największa trudność porozumienia się. Osobista świętość Piusa XII jeszcze tę trudność powiększa.

---

[*] Miałem na myśli chwilę wejścia Włoch w wojnę [*Dopisek ambasadora*].

[79] Mowa o udziale Włoch w wojnie z Jugosławią (kwiecień 1941).

[80] Mowa o przemówieniu papieża do św. Kolegium w dniu 2 VI 1940 roku, w którym znalazły się takie oto słowa: „Co do Nas [...] pragniemy przynajmniej przynieść ulgę w skutkach wojny i zwracamy się z Naszą ojcowską miłością do wszystkich Naszych synów i córek [...] pamiętając także z nieustanną troską o tak bardzo doświadczonym i drogim Nam narodzie polskim oraz innych szlachetnych narodach. Prosimy Pana Najwyższego, by w ich tragicznych cierpieniach dał im jak najprędzej upragnioną pociechę", cyt. za *Pius XII a Polska…*, s. 25.

[81] No tak, zastanowię się, zobaczę, czy można zrobić coś jeszcze.

A poza tem sytuacja polityczna Stolicy Apostolskiej nie jest obecnie do pozazdroszczenia.

K. Papeé
Ambasador R. P.
Przy Watykanie

Źródło: AIP, A. 44/122/30.

Słowa kluczowe
Pius XII, Zagłada, druga wojna światowa, ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Watykanie

Key words
Pius XII, Holocaust, Second World War, Polish Embassy in Vatican